

# Halina Frąckowiak, Miłość

Przerosło mnie wielkie szczęście  
Zmiażdżyło mnie i przygniotło  
Rozmiata mi w oczach ziemię  
Jak gwiazda ognistą miotłą  
Płynę na jakiejś planecie  
Stoję pod jakąś pochodnią  
Największym szczęściem jest miłość  
A szczęście największą zbrodnią

Ziemia maleje, jak komar  
I brzęczy gdzieś koło ucha  
Ach kto mnie wstrzyma, kto szumu  
Słońc wirujących wysłucha

Kto ze mnie niebo wypije  
Kto zgasi piekło gorczy  
Nikt! Nic się nie dzieje, tylko  
Serce żywcem palone aż syczy